Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 28 WRZESNIA 1933 NR. 114

Wizyty i układy polsko-gdańskie.

Co o nich sądzić?

Swego czasu podawaliśmy na łamach naszego pisma, jak to po dojściu do władzy Hitlerowców w w. m. Gdańsku miarodajne ich czynniki zaczęły zapewniać, że pragną zgodnych, pokojowych stosunków z Polską. Nie długo też potem wybrali się przedstawiciele Gdańska do Warszawy, a za nimi i dziennikarze gdańscy i młodzież gdańska do Polski w odwiedziny. Szczególnie przedstawicielom Gdańska zgotowano we Warszawie uroczyste przyjęcie, w zamian za co dali oni kilka oświadczeń, wyrażających chęć dojścia z Polską do dobrych stosunków przez uregulowanie wszystkich spornych kwestyj. W następstwie tego też nastąpiły we Warszawie narady, które doprowadziły do zawarcia dwuch układów. Jeden z nich to porozumienie Polski z Gdańskiem w sprawie praw obywateli polskich oraz osób pochodzenia polskiego na terenie wolnego miasta, drugi w sprawie wykorzystania przez Polskę portu gdyńskiego. Nie będziemy się narazie zapuszczali w obszerniejsze charakteryzowanie tych dwuch układów, zaznaczymy tylko krótko, że pierwszy z nich zawiera pewne dość poważne korzyści dla Polaków w Gdańsku, a w zamian za to ten drugi czyni również niemałe ustępstwa portowi w Gdańsku na korzyść Gdańska. Aby Czytelnikom naszym dać możność zaznajomienia się bliżej z treścią tych układów, podajemy je w dzisiejszym numerze osobno.

Co do zawartych tych umów w ogólności, to my, którzy pragniemy szczerze pokoju, opartego na zasadach traktatu wersalskiego, witamy każde rzeczowe i rozsądne porozumienie między Polską a Gdańskiem, które dzięki swemu geograficznemu położeniu i całej swej przeszłości są na siebie skazane, z niekłamanem zadowoleniem. I choćby nawet okupioną pewnemi ofiarami ze strony Polski zgodę wolelibyśmy, niż wiecznie naprężone stosunki i nieustanne swary i kłótnie. Tylko, że do każdej zgody, by mogła być trwałą i nienaruszoną potrzeba obustronnej dobrej woli. A co do tejże dobrej woli to absolutnie żadnej nie mamy gwarancji i pewności, by ona istniała po stronie Gdańska. Nie było jej nigdy od samego początku, od samego zaistnienia po wojnie światowej wolnego miasta Gdańska, a tem mniej istnieje ona dzisiaj za rządów hitlerowskich. Jak zresztą można mówić o dobrej woli i szczerych zamiarach Gdańska wobec Polski, kiedy jej ludność w znacznej większości, a przedewszystkiem jej czynniki rządzące wciąż marzą, a nie tylko marzą, ale i głośno to wypowiadają, a prócz tego nieustannie się do tego przygotowują, by przy lada nadarzającej się sposobności zerwać wszelkie węzły z Polską, a połączyć się z Rzeszą. A nie tylko że sami chcą się od Polski oderwać, ale ponadto chcieliby oni równocześnie zabrać ze sobą całe Pomorze w powrotne zachłanne objęcia niemieckiego „Michla“. Wobec tego i wszystkie te układy i wizyty — ostatnio bowiem bawili w Gdańsku z wizytą, doznając również uroczystego przyjęcia, premjer Polski Jędrzejewicz i p. min. Handlu i Przemysłu Zarzycki, — mają tylko bardzo problematyczną wartość i przyjmować je przeto **należy z bardzo mieszanem uczuciem.**

Wszak wszystko, co Gdańsk czyni, dzieje się pod dyrektywą i na rozkaz Hitlera. A chyba nikt nie przypuszcza, by Hitler żywił jakieś przyjazne uczucia dla Polski! Przecież jednym z najgłówniejszych jego postulatów to parcie jak najdalej na wschód, to zabór jak największych obszarów ziem wschodnich dla Niemców, jako rasy wyższej, której przeznaczeniem panowanie nad całym światem, a przedewszystkiem nad całą Europą. Przecież pierwsza jego publiczna enuncjacja jako kanclerza w sprawach polityki zagranicznej zawierała następujący ustęp:

„...Niesprawiedliwością, wyrządzoną Niemcom, jest oczywiście korytarz polski. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców wobec niemieckiej ludności, o jaką chodzi, nie mówiąc już o innych powodach, korytarz polski musi być zwrócony Niemcom. Niema niczego, coby naród niemiecki odczuwał bardziej jako niesprawiedliwość i co byłoby bardziej dla nas nie do przyjęcia. Zagadnienie to musi niedługo ulec rozwiązaniu“.

Jakże wobec tego oddawać się nam Polakom jakimkolwiek złudzeniom co do prawdziwych zamiarów tak i Hitlera jako i samego Gdańska w stosunku do Polski!

Układ polsko-gdański

w sprawie wykorzystania przez Polskę portu gdańskiego.

Gdańsk. Dnia 18 bm. podpisany został układ między rządem polskim a senatem Wolnego Miasta Gdańska w sprawie wykorzystania przez Polskę portu gdańskiego. Podajemy poniżej treść najważniejszych punktów układu:

1) Zobowiązania Polski, że **począwszy od 1 października br. w przeciągu roku pewne towary, objęte odn. listą, przeładowane być muszą w porcie gdańskim:**

2) senat gdański i rząd polski starać się będą o **obniżkę kosztów przeładunku w Gdańsku,** dostosowując je do warunków gospodarczych zaplecza i dając portowi gdańskiemu możliwość konkurowania z innemi portami:

3) **w razie zmniejszenia się ilości towarów przewożonych, objętych listą, rząd polski starać się będzie o zastąpienie ich innemi towarami:**

4) ustanowiona zostanie komisja parytetowa, zajmująca się badaniem i kontrolą spraw portowych;

5) **rząd polski oświadcza, że nie wprowadzi żadnych przywilejów i udogodnień przywozowych i celnych ze szkodą dla portu gdańskiego;**

6) senat zaś oświadcza, **że kupcy żydowscy posiadają na terenie gdańskim wszelką swobodę handlową;**

7) **Układ obowiązuje przez jeden rok,** o ile nie zostanie przedłużony. **W razie wypowiedzenia tego układu traci razem z tym układem swą moc obowiązującą także układ, dotyczący praw Polaków w Gdańsku, zawarty w dniu 5 sierpnia rb.**

Łącznie z tym protokółem odbyła się wymiana listów pomiędzy senatem a rządem polskim, dotycząca sprawy obniżki kosztów przeładunku w porcie gdańskim. Obniżka ma być osiągnięta przez wprowadzenie większej oszczędności w Radzie Portu oraz obniżki kosztów prac portowych. **Listy towarów, przeznaczonych do przeładowania w Gdańsku, nie ogłoszono.** Wiadomo jednak, że **nie znajduje** się wśród nich **cukier**, nad czem w Gdańsku szczególnie ubolewają, ponieważ stanowił dawniej ważną część handlu gdańskiego. (W Gdyni wybudowano w międzyczasie odpowiednie **składnice**). Jako miarę nominalną wzięto przeładunek z dn. 5 sierpnia, który w przyszłości ma nieco przewyższyć ówczesny obrót gdyński.

(Prasa gdańska wita układ nagogół z zadowoleniem. Ludność polska w Gdańsku **zdziwione jest specjalnem wyróżnieniem kupców żydowskich. W treści, podanej przez biuro senackie, niema bowiem mowy o kupcach Polakach albo choćby żydach w obywatelach polskich,** lecz **jest mowa tylko o żydach.**

Układ ten **żydzi** więc **uważać mogą za swój olbrzymi sukces.)**

Porozumienia Polski z Gdańskiem

o prawach obywateli polskich oraz osób pochodzenia polskiego na terenie wolnego miasta.

Warszawa. Podpisany w dniu 18 bm. w Gdańsku układ polsko-gdański o prawach obywateli polskich oraz osób pochodzenia polskiego, zamieszkałych na terenie Gdańska, składa się z 20 artykułów.

Zakładanie szkół.

Art. 1 postanawia, że **publiczne szkoły początkowe** z polskim językiem wykładowym będą zakładane na terenie Gdańska na podstawie pisemnego zgłoszenia conajmniej **40 dzieci, mieszkających na terenie jednej gminy lub jednego okręgu szkolnego** lub na terenach gmin, sąsiadujących ze sobą w promieniu **3 i pół klm. Gdyby** szczególne **warunki nie pozwalały** na otwarcie szkoły polskiej, **utworzone będą specjalne klasy polskie.**

Na żądanie **opiekunów** conajmniej **12 dzieci wprowadzone będą lekcje religji w języku polskim w liczbie godzin,** odpowiadającej lekcjom religji w języku niemieckim. Ponadto, poczynając od drugiego roku szkolnego, będą zaprowadzone **lekcje języka polskiego conajmniej po cztery godziny tygodniowo. Szkoły z językiem polskim będą stanowiły niezależne** jednostki i będą **miały oddzielne dla siebie kierownictwo.**

Warunki likwidacji.

Art. 2 powiada, że polskie szkoły powszechne będą mogły być zlikwidowane tylko wtedy, **jeżeli liczba** uczniów spadnie **poniżej 40, a lekcje religji i języka polskiego** będą **mogły być zniesione,** jeżeli liczba dzieci z nich korzystających spadnie poniżej **6. Jednakże nawet w takim wypadku polska publiczna szkoła powszechna** może być przejęta przez **osoby lub instytucje i utrzymywana jako szkoła prywatna.** W każdym **wypadku opiekunowie lub instytucje polskie mają prawo organizowania na koszt własny nauki języka polskiego i religji w języku polskim zupełnie niezależnie od liczby dzieci, korzystających z tych lekcyj.**

Nauka w szkołach.

Według art. 3 **szkoły z polskim językiem wykładowym** będą utrzymywane i kierowane na tych samych warunkach, **co szkoły z niemieckim językiem** wykładowym i będą korzystały w równej mierze ze wszelkich funduszów i wszelkiego rodzaju pomocy.

Art. 3 powiada, że **nauczycielami** w szkołach z **polskim językiem wykładowym będą osoby, posiadające dobrą znajomość języka polskiego i warunki, wymagane o wykładaniu** w szkołach polskich.

Personel nauczycielski będzie **wybierany przedewszystkiom z pośród osób pochodzenia i narodowości polskiej. Dyplomy nauczycielskie, wydane w Polsce, dędą uznane za dostateczne na terenie Gdańska.**

Art. 5 przewiduje używanie w szkołach gdańskich **podręczników** w języku polskim, nie zawierających nic, coby mogło **obrazić polskie uczucia narodowe.**

Art. 6 ustala, że nauka języka niemieckiego w szkołach polskich nie może się zaczynać wcześniej niż w drugim roku szkolnym.

Art. 7 ustala utworzenie w szkołach polskich analogicznie do innych szkół gdńskich specjalnych organów dla współpracy przedstawicieli społeczeństwa polskiego z władzami szkolnemi.

Art. 8 przewiduje, **że język polski będzie mógł być używany w stosunkach władz szkolnych z rodzicami oraz na wszelkiego rodzaju konferencjach i zebraniach szkolnych.**

Art. 9 ustala dzień 31 stycznia każdego roku jako termin składania deklaracyj w sprawie zgłoszenia dziecka do szkoły lub klasy polskiej. Deklaracje te mają być rozpatrzone w terminie, umożliwiającym otwarcie szkoły z początkiem najbliższego roku szkolnego. Szkoła aui klasa ani lekcje polskie nie mogą być zlikwidowane w ciągu roku szkolnego.

Kształcenie prywatne.

Art. 10 odnosi się do **nauczania prywatnego i postanawia, że osoby pochodzenia lub narodowości polskiej będą mogły zakładzć, kierować, nadzorować i utrzymywać na koszt własny wszelkiego rodzaju i typu** szkoły prywatne **pod warunkiem,** że poziom **nauczania tych szkół nie będzie niższy aniżeli poziom szkół publicznych o analogicznym programie.** W polskich szkołach prywatnych nie może być nauczane coś takiego, **co skierowane by było przeciwko wolnemu miastu.** Dzieci obywateli gdańskich narodowości polskiej, **które otrzymają wykształcenie domowe lub szkoły i klasy polskiej będą zwolnione od obowiązku uczęszczania do szkół gdańskich.**

Art. 13 **obowiązuje gdańskie władze szkolne do uznania polskich szkół prywatnych za równorzędne ze szkołami gdańskiemi** i do przyznania prawa publiczności. Istniejące obecnie **w Gdańsku gimnazjum polskie otrzymuje w ten sposób prawo publiczności bez żadnych formalności.**

Szkoły zawodowe.

Art. 14 przewiduje m' in., że w szkołach **zawodowych** utworzone będą specjalne **klasy z polskim jozykiem wykładowym,** przyczem warunkiem utworzenia takiej klasy jest zapisanie się do niej conajmniej **25** uczni narodowości polskiej.

Wyższe uczelnie.

Art. 15 postanawia. że **osoby narodowości polskiej traktowane będą na politechnice gdańskiej na równi ze studentami narodowości niemieckiej.**

Art. 16 obowiązuje Gdańsk do uznania świadectw i dyplomów wyższych szkół polskich oraz do nieczynienia posiadaczom tych dyplomów trudności w wykonywaniu pewnych zawodów.

Język polski.

Art. 17 **gwarantuje wolne posługiwanie się językiem polskim zarówno w stosunkach gospodarczych jak towarzyskich i społecznych. Odnosi się on również do prasy jak i do publikacyj wszelkiego rodzaju oraz do zgromadzeń publicznych i towarzystw. Gdańsk gwarantuje wolność zwracania się w języku polskim do władz gdańskich, rządowych, samorządowych i administracyjnych oraz wszelkiego rodzaju urzędów.**

Art. 18 przewiduje, że **obywatele,** podlegający gminie polskiej na terenie **Gdańska, będą mieli prawo wyboru szkół, do których mają skierować swe dzieci.** Nie będzie **na nich wywierany pod tym** względem żaden **nacisk,** a władze miasta Gdańska obowiązują się do pozostawienia zatrudnianym przez siebie osobom narodowości polskiej swobody w wyborze szkoły i nauki dla ich dzieci.

Echa upadłości banku „Stadthagen“ w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Na zarządzenie sędziego sądu apelacyjnego w Poznaniu do spraw szczególnej wagi aresztowany został ubiegłej nocy w Bydgoszczy były dyrektor banku Stadthagena, Karol Bauer oraz prezes zarządu tego banku, inż. Stanisław Rolbiński, dyrektor fabryki karbidu. Aresztowanie pozostaje w związku ze sprawą upadłości banku Stadthagena.

Proces o zamordowanie ś. p. Chudzika

przed ławą przysięgłych w Sanoku.

Co akt oskarżenia zarzuca komisarzowi Drewińskiemu?

Po południu zeznawał oskarżony kom. Drewiński. Syn lekarza, ukończył 6 klas gimnazjalnych, poprzednio był podporucznikiem żandarmerji. Wyraz twarzy niesympatyczny.

Z początku zeznaje śmiało i pewnie; ale pytania prokuratora i adw. Pierackiego widocznie go mieszają i drażnią.

Inwigilacja.

Opowiada, że po przybyciu w roku 1932 do **Brzozowa zauważył, iż rozwijać się tam zaczyna ruch Młodych pod kierownictwem maj. Owoca.** Dlatego kazał Stankiewiczowi **inwigilować majora na każdym kroku.** Ponieważ jednak Stankiewicz nie przynosił mu nic konkretnego, często go musiał besztać.

Szczególnie silnie domagał się od Stankiewicza materjału na Owoca, kiedy mu kpt. Holik doniósł, że Owoc nazwał rząd obecny rządem morderców i bandytów. Kiedy mimo tego Stankiewicz próżnował, powiedział mu Drewiński pewnego razu w złości: **„Zastrzel się pan razem z Owocem, powieś się pan razem z Owocem, utop się pan razem z nim"!**

Dlaczego nie aresztował?

Czternastego maja uwiadomił mnie posterunkowy Matejko o zamordowaniu Chudzika. Poszedłem na miejsce. Kazałem zrewidować zwłoki i zabezpieczyć ślady.

Przew.: — A Stankiewicz tam był?

Drewiński: — Właśnie, że nie! Zbeształem go za tę nieobecność.

Przew.: — Kogo pan podejrzewał o morderstwo?

— Jajkę, bo go widział szofer Kasza niedaleko od miejsca zabójstwa.

Przew. — Dlaczego pan w takim razie Jajki nie aresztował?

Drewiński: — Bo mi sędzia nie kazał.

Ta **część zeznań wypadła bardzo obciążająco** dla oskarżonego.

Zabił, żeby... nie być bezczynnym.

Przew. — Dlaczego pan nie sprowadził psa policyjnego?

— Bo była niepewna pogoda.

Przew. — **A mówił pan posterunkowemu Kasowskiemu, że mjr. Owocowi należy dać po kulach**?

Drew. — Tak, powiedziałem.

Przew. — **Dlaczego pan osobiście autem starosty odwoził Jajkę do więzienia w Sanoku.**

Drewiński mówi, że... nie wie, dlaczego to zrobił.

Przew. — **A dlaczego właściwie Stankiewicz chciał zastrzelić Owoca**?

Drew.: Może chciał sobie ułatwić pracę, **bo go zbeształem za bezczynność.**

Drewiński traci tupet.

Następują druzgocące pytania prok. Ansioka. **Drewiński gwałtownie przeczy. Traci jednak tupet i zeznaje bardzo zmienionym głosem. Specjalnie silnie uderza prokurator w bezczynność Drewińskiego tuż po dokonaniu mordu oraz w ukrywanie przed prokuratorem wiadomości, że jeszcze przed przyznaniem się Jajki wiedział Drewiński od jego brata, że właśnie Jajko jest zabójcą.**

Jest „grzeczny" dla więźniów.

Po krótkiej przerwie **przewodniczący Goelis odczytał rewelacyjny list, który brat Jajki po przeczytago Drewińskiemu i uzyskaniu na treść od niego aprobaty, usiłował doręczyć zabójcy do więzienia. List zawierał instrukcje, jak się Jajko powinien bronić.**

Prokurator: — **Czy po odwiezieniu Jajki uścisnął mu pan dłoń i dodawał otuchy?**

Drewiński: — **Tak, bo ja nie jestem sadystą i obchodzę się grzecznie z więźniami.**

Zkolei atak przypuszcza dr. adw. Pieracki: — Panie komisarzu, czy Stankiewicz był pijakiem, nicponiem i nierobą?

Drewiński: — Naturalnie.

— A dlaczego pan nie chciał go wypuścić z Brzozowa, kiedy on się chciał przenieść?

— Bo musiałby wylecieć ze służby, a żal mi było jego dzieci i żony.

Co to znaczy?

— Co znaczyły pańskie słowa, wypowiedziane dziś w sądzie, **że Stankiewicz, zabijając Owoca, chciał sobie widocznie uprościć pracę?**

Drewiński czerwienieje, głos mu się załamuje, daje bałamutne odpowiedzi, w końcu całkiem nie odpowiada.

Dr. Pieracki: — **Panie przewodniczący, proszę kazać dać p. Drewińskiemu krzesło.**

Drewiński: — **Dziękuję, mogę stać dalej.**

Dr. Pieracki: — Co znaczy pańskie wyrażenie, **że Owocowi należy dać po kulach? To jest w złodziejskiej gwarze — prawda** ?

Drewiński: — Tak, w złodziejskiej, **ale nie wiem co znaczy, ja myślałem o informacjach.**

— A może o połamaniu nóg?

— Nie.

— Ja panu przedstawię znawców złodziei, że tak to należy rozumieć.

Na sali śmiechy.

Dr. Pieracki: — A dlaczego pana Stankiewicz „sypie"?

— Z nienawiści.

Pytania dr. Pierackiego, **które Drewińskiego gwałtownie przyparły do muru, wywołały ogromne wrażenie.**

Konfrontacja druga.

Następuje druga konfrontacja: Stankiewicza z Drewińskim.

„Róbcie, ale żeby się nikt nie dowiedział"...

Stankiewicz w oczy Drewińskiemu mówi, że udzielał mu o majorze Owocu prawdziwych informacyj. Ale ponieważ nic występnego Owoc nie robił, raporty musiały być negatywne. Natomiast Drewiński mimo tego kazał mu za wszelką cenę Owoca unieszkodliwić. Drewiński nazywa to bredniami. Stankiewicz swoje podtrzymuje.

Drewiński: — Pan łże!

Stankiewicz: — **Mogę to zeznać przed Boskim sądem. Dalej podkreśla:**

— Potem opowiadałem Drewińskiemu, że Jajko chce zabić Owoca. A na to komisarz mi oświadczył: „Róbcie, ale żeby nikt się o tem nie dowiedział". Po morderstwie beształ mnie za idjotyczną robotę i mówił, że do popełnienia mordu można było sprowadzić kogoś z innego miasta.

Drewiński gwałtownie zaprzecza.

Co „musiał powiedzieć".

Wobec tego oburzony Stankiewicz zapowiada ogłoszenie zupełnie nowej rewelacji. Mianowicie mówi, że, **kiedy kom. Petri przyjechał ze Lwowa na śledztwo i pytał, jakie przekonania posiada Jajko, policjant Kasowski poświadczył, że to jest „jedynkarz", wówczas Drewiński sprostował, mówiąc, że Jajko jest „endekiem".**

Przewodniczący do Drewińskiego: — I co pan na to?

Drewiński: — Z pewnych względów **musiałem to powiedzieć.**

Dr. Pieracki: — **Co za koronkowa robota.**

Konfrontacja skończyła się w ten sposób zupełnem załamaniem się obrony Drewińskiego.

Bryś.

Wrażenie dzisiejszego dnia jest bardzo silne. Na rozprawę przybył m. in. sekretarz generalny klubu BB poseł Birkenmajer. Nadto stale uczestniczy w rozprawie tutejszy poseł BB Augustyński, który przeprowadza ciągle rozmowy.

Podniosłe uroczystości na Jasnej Górze ku czci Królowej Jadwigi.

Częstochowa. W sobotę rozpoczęła Jasna Góra nader podniosłe uroczystości ku czci królowej Jadwigi. Zgromadziły ona na Jasnej Górze zgórą 100.000 wiernych z całej Polski. Obchód zainaugurowany został całonocną adoracją Najświętszego Sakramentu, odprawioną w intencji przyśpieszenia aktu beatyfikacji królowej Jadwigi.

Kulminacyjny punkt uroczystości w niedzielę stanowiła pontyfikalna suma, odprawiona w niedzielę przed Szczytem. Widok to był zaiste imponujący. Jasna Góra cała w słońcu, przybrana draperjami w barwach narodowych, w pośród których widniał obraz olejny, naturalnej wielkości, **wyobrażający królowę Jadwigę.** Obraz ten wykonał Paulin O. Augustyn. **Powyżej u ołtarza pod baldachimem zgromadził się cały episkopat polski z prymasem Hlondem, metropolitą krakowskim, ks. Sapiehą oraz arcybisk. Kakowskim na czele**

Obok delegacje z całej Polski trzymały w rękach memorjały. Sumę pontyfikalną celebrował osobiście **prymas kard. Hlond. Kazanie podczas** sumy wygłosił **ks. bisk. dr. Lisowski.** Bezpośrednio po nabożeństwie przemówił inicjator uroczystości ku czci królowej Jadwigi, **dr. Jan Borzyński**, a następnie **delegacje poszczególnych diecezyj składały wobec ks. kardynałów i całego episkopatu memorjały w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi.**

Delegacje wręczały memorjały na ręce metropolity krakowskiego ks. Sapiehy, który kierował je do prym. Hlonda. Po wręczeniu memorjału każda delegacja składała głęboki ukłon i całowała pierścień ks. Prymasa.

Na zakończenie ks. **metropolita Sapieha wygłosił przemówienie,** nawiązując do religijnych uczuć narodu katolickiego oraz do głębokiej czci, jaką żywi cała Polska **względem nabożnej, pełnej cnót i zasług królowej Jadwigi.**

Po przemówieniu ks. metropolity cały episkopat udzielił nieprzeliczonym tłumom wiernych zgromadzonych w około Jasnej Góry błogosławieństwa, poczem odśpiewail jedną zwrotkę „Boże, coś Polskę".

O godz. **7-mej wieczór** w sali Panoramy odbyła się **uroczysta akademja ku czci królowej Jadwigi z udziałem** całego episkopatu, przedstawicieli władz, organizacyj, społeczeństwa i delegacyj diecezjalnych. W uroczystej akademji wzięli udział prof. Oskar Halecki i dr. Jan Dobrzyński, poczem nastąpiła część koncertowa.

Uroczystości na Jasnej Górze wypadły niezwykle imponująco.

1-szy bank żydowski w Poznaniu.

Ekspansja żydowska na ziemiach zachodnich.

Poznań, 22. 9. Na jednej z głównych ulic Poznania, mianowicie na ul. 27 Grudnia pod nr. 4, powstaje nowy bank pod nazwą „Bank Komercjalny". Przygotowania do otwarcia lokali bankowych są w pełnym toku i za kilka dni działalność tej instytucji będzie już uruchomiona.

Jedynym członkiem zarządu powstającego banku, który został zarejestrowany jako spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami, jest niejaki B. Szwarc, finansista żydowski, pochodzący z Kalisza, który przed kilku miesiącami przybył do Poznania po kilkoletnim pobycie w Berlinie, gdzie posiadał szereg nieruchomości.

A więc w stolicy ziem zachodnich powstał bank żydowski jako nowy etap naporu żydowskiego.

Ze zjazdu kupiectwa polskiego w Toruniu.

Ostatnia sobota i niedziela w Toruniu stała całkiem pod znakiem kupiectwa polskiego.

Toruń. Odbył się w Toruniu ogólno-polski kongres kupiectwa polskiego, zrzeszonego w Związku Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, pod protektoratem Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Z kongresem zbiegły się dwa walne zjazdy: delegatów Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu i delegatów zrzeszeń kupiectwa gałęzi papierniczo-piśmienniczej, a nadto obrady Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Traktując więc niedzielny toruński sejmik kupiectwa polskiego jako całość, rozróżniać w nim musimy właściwy kongres ogólnopolski, mający znaczenie dla ogółu kupiectwa polskiego i łącznie z nim obrady Rady Naczelnej i obydwa pozostałe zjazdy.

W sobotę, dnia 23 bm., od godz. 16.30 obradowała w grodzie Kopernika Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego pod przewodnictwem prezesa. p. Bogusława Hersego z Warszawy. Rada uchwaliła szereg rezolucyj gospodarczych.

W niedzielę, dnia 25 bm., rano uczestnicy zjazdu kupiectwa polskiego wzięli udział w nabożeństwie, odprawionem przez ks. prał. Wysińskiego z następnem podniosłem przemówieniem w kościele św. Jana, poczem rozpoczęły się obrady delegatów kupiectwa pomorskiego pod przewodnictwem prezesa Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, p. Tadeusza Marchlewskiego, który orędował gorąco za potrzebą uchwalenia przez **kupiectwo pomorskie sławnych „pięciu tez" sanacyjnych. Przeciwko tezom przemawiał p. poseł Mazur z Grudziądza.** Miało to ten skutek, że Zarząd **Związku tezy te wycofał.** Uchwalono tylko główną rezolucję po dokonaniu w niej pewnych zmian.

Dalej odbywał się **kongres kupiectwa pomorskiego pod przewodnictwem** prezesa, p. Hersego, na którem oprócz szeregu wygłoszonych przemówień powitalnych, przemawiał także min. przemysłu i handlu p. Zarzycki. Z ramienia partji Be-Be zabrał głos p. Paluch, którego przemówienie atoli na sali wśród zebranych nie bardzo przyjemnem odbiło się echem.

Potem zabrał głos **p. poseł Mazur, który w im. Stron. Narodowego** złożył kupiectwu życzenia i w dalszym ciągu wspomniał o **zasługach narodowych kupiectwa pomorskiego w czasie niewoli, zaznaczając, że wybitną działalność na terenie polskiego kupiectwa za czasów pruskich prowadził ks. senator Bolt.** Na wzmiankę o nazwisku tego tak wielce zasłużonego działacza pomorskiego **sala rozbrzmiała gromkiemi oklaskami.**

Z kolei wygłoszono szereg referatów, które wypowiedzieli p. prezes Marchelewski, wiceprezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie p. Bran, dyr. Zw. Tow. Kupieckich w Poznaniu p. Sikorski, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, p. Krupski, dyr. Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie p. Wencel i syndyk Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu p. Merdas. Po zamknięciu zjazdu odbyła się „Czarna kawa" w „Dworze Artusa".

Krwawe zajścia w Nowym Targu

w związku z agitacją z strajkiem rolnym.

Nowy Targ. Polska Ag. Telegr. donosi: „W dniu 24 bm. Stronnictwo Ludowe zwołało w Nowym Targu nielegalne zgromadzenie, w którem wzięło udział około 1000 osób z okolicznych wiosek.

Zgromadzeni udali się tłumnie; pod starostwo, domagając się zwolnienia z aresztu zatrzymanych z polecenia prokuratora w dniu poprzednim kilku członków stronnictwa. Wyłonioną delegację starosta przyjął i oświadczył, że przytrzymani mogą być zwolnieni najwcześniej w dniu 25 bm., tj. po porozumieniu się z prokuratorem. Jednocześnie starosta zażądał od delegacji rozwiązania zgromadzenia.

Mimo to po wyjściu delegacji tłum w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie, obrzucając budynek starosta kamieniami i usiłując wyważyć bramę. Gdy publiczne wezwanie zastępcy starosty do rozejścia się nie odniosło skutku, wkroczyła policja, która pałkami tłum rozpędziła.

W czasie akcji policja była atakowana kamieniami i kijami, w rezultacie czego kilku policjantów zostało kontuzjowanych.

Podczas patrolowania miasta jeden z patroli został znienacka napadnięty przez większą grupę chłopów, który w obronie własnej dał kilka strzałów, raniąc 4 osoby. Z pośród policji 3 osoby zostały ciężej ranne, 10 lżej. Jedna osoba cywilna zmarła w drodze do szpitala.

Wypadki niedzielne poprzedzane zostały agitacją posłów Stronnictwa Ludowego, a zwłaszcza posła Krzciuka, który nawoływał do udziału w strajku rolnym i w sposób demagogiczny wzywał do wystąpień czynnych."

Ks. Baziak biskupem sufraganem we Lwowie.

Watykan Ojciec św. zamianował ks. Eugenjusza Baziaka, protonotarjusza apostolskiego, dziekana i proboszcza w Stanisławowie, biskupem sufraganem archidiecezji obrz. łacińskiege we Lwowie, biskupem tytularnym Focea.

Koncert „Harmonji".

(Nowemiasto).

„W pieśni jest moc — jej dźwiękach
Jest siła, co kruszy skały —
W wieśniaczych nieraz piosenkach
Są gromy i naród cały
Ożywczą rosę z nich pije,
Oddycha, wierzy i żyje,
I wstaje olbrzymem po mękach".
K. Gliński.

Słowa te, pisane w czasie niewoli spełniły, się. Powstała Polska po mękach 150-letniej utraty wolności, wyzwoliła się z pod jarzma ciemięzcy. A ziściła to przedewszystkiem gorąca miłość Ojczyzny.

W czasach zaboru jakżeż objawiać mogła się miłość Ojczyzny?

Tu właśnie jedno z pierwszych miejsc zajmuje pieśń ludowa. „Chłopek ci ja, chłopek, Pije Kuba, U mojej kolebki", a i czasem nawet, gdy nikt naturalnie nie słyszał, „Jeszcze Polska nie zginęła".

Towarzystwa śpiewacze w czasach zaboru chlubnie spełniły swe zadanie. Rozgrzały bowiem serca, rozpaliły umysły, rozniecily żarzewie bratniej miłości, braterskiej zgody, przykuły członków, do warsztatów cichej, mozolnej a wytrwałej pracy, powiodły do czynu, do zwycięstwa.

Przykładem nie szukajmy daleko! Zajrzyjmy tylko do kroniki naszego towarzystwa śpiewu „Harmonja". Założone jaka chór kościelny (bo na założenie takich tylko rząd niemiecki zezwalał) pod nazwą „Cecylja", kultywowało kościelną pieśń polską. Lecz jeszcze przed przejęciem Pomorza przez władze polskie „Harmonja" urządziła koncert polskich pieśni świeckich. M. in. wykonano wówczas „Kujawiaka" Nowowiejskiego pod dyrekcją kompozytora. Podczas plebiscytu w Biskupcu „Harmonja" i tam wykonała swój repertuar. Zadanie ówczesne „Harmonji" było: utrzymanie pierwiastka polskości na terenie powiatu lubawskiego. A że pierwiastek ten za wszystkich powiatów pomorskich był najliczniejszy, zasługa, choć w cząstce, za to przypada zapewne i „Harmonji" w udziale.

Dzisiejsze zadanie zespołów śpiewaczych jest zgoła inne.

Już w wiekach starożytnych Arystoteles pisze: „Najpewniej przejawia się moc muzyki w tem, że może ona wywierać wpływ na cnotę i życie duchowe ludzi".

Dziś jednakże wśród szalonego wyścigu pracy, wśród warkotu śmigieł samolotów, stuku motorów, wśród zgiełku i wrzawy zanika pieśń, zanika pieśń ludowa.

A zatem głównem zadaniem naszem jest: rozbudzanie umiłowania, pieśni polskiej, jej kultywowanie przez ciągłość ćwiczeń, podniesienie do harmonijnego piękna, zabarwionego liryzmem, przebijającym nawet przez humor i fantazję.

Praca nasza trudna, bo na ćwiczenia pozostaje nam mało czasu, a przeszkody wielkie. Nie zrażamy się jednak tem, gdyż wyniki, do jakich doszliśmy, napełniają nas zadowoleniem!

Pracowaliśmy zawsze dla tego, który nas o to prosił, bez różnicy przekonań politycznych i partyjnych.

Siły nasze ofiarowaliśmy zawsze, gdzie tylko widzieliśmy piękny, wzniosły cel.

Urządzając więc 1. X. rb. koncert, żywimy nadzieję, że społeczeństwo nowomiejskie i okoliczne poprze naszą imprezę i da nam przez to pełną satyfakcję za nasze trudy.

Zwracamy się zatem z gorącym apelem do społeczeństwa Nowegomiasta, do obywatelstwa okolicy, do tych, którym dobro pieśni na sercu leży, do tych, który są zamiłowani w muzyce i pieśni, by poparli nas ofiarnie przybyciem na koncert 1. X. rb.

Chcąc zachęcić melomanów, będę na tyle niedyskretny, że wyjawię część programu.

Usłyszą więc państwo: ostatni utwór Nowowiejskiego „Madonna i Kłosy", utwór, który mieliśmy wykonać jako pieśń konkursową na zjeździe w Toruniu, „Krakowiaka" Nowowiejskiego z orkiestrą, tego samego, którego to sam kompozytor dyrygował w Nowemmieście, gdy jeszcze „Grenzschutz" zalewał nasze miasteczko; „Pawła i Gawła" Gawlasa, pieśń, entuzjastycznie przyjętą przez społeczeństwo w r. 1931, pieśń, która nam 1 miejsce przyniosła podczas konkursu chórów naddrwęckich; poloneza „Witaj Królu", Kurpińskiego z orkiestrą; „Do Melpomeny" Lachmana na chór męski itd. Pozatem koncertować będzie najlepsza orkiestra Grudziądzka 18-go pułku ułanów pomorskich.

Raz więc jeszcze zwracamy się do obywatelstwa, by oczekiwań naszych nie zawiodło, a przybyciem swem zadokumentowało swe przychylne dla nas stanowisko, co bodźcem będzie dla dalszej naszej pracy rozbudzania umiłowania pieśni polskiej.

A może przez to właśnie spełnią się słowa te: Pieśni:

„Pogódź zwaśnione szeregi nasze,
W sercach zapał i męstwo wskrześ!
Zajrzyj pod każde polskie poddasze,
A potem z orłem w zawody leć.
I płyń i leć — hen ku wyżynom!

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 27 września 1933 r.

Kalendarzyk, 27 września, Sroda, Kozmy i Damjana m. m.
28 września, Czwartek, Wacława kr. m.

Wschód słońca g. 5 — 31 m. Zachód słońca g. 17 — 24 m.
Wschód księżyca g. 15 — 55 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Odznaka pożyczkowa.

Komisarz generalny pożyczki narodowej informuje nas, że każdy subskrybent pożyczki narodowej bez względu na wysokość subskrypcji otrzyma specjalny znaczek pożyczkowy. Znaczek ten jest wykonany z bronzu w kształcie krążka, na którym wybity jest orzołek z literami „P. N.".

Osoby, które subskrybowały pożyczkę przedterminowo i nie otrzymały znaczka, winny zgłosić się po znaczek z kwitem do tej placówki subskrypcyjnej, w której dokonały wpłaty i złożyły deklarację.

Wszyscy pracownicy, subskrybujący pożyczkę w drodze strącania im rat pożyczkowych z uposażeń (a więc na deklaracjach zbiorowych), otrzymają znaczki w chwili doręczenia urzędowi skarbowemu tych deklaracyj przez daną instytucję lub przedsiębiorstwo.

Wreszcie urzędnicy państwowi otrzymają znaczek za pośrednictwem swych władz.

Z miasta i powiatu.

W pierwszym dniu Pożyczki Narodowej.

„Powiatowy Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej" zwraca się do wszystkich P. P. Właścicieli domów Nowegomiasta i m. Lubawy z uprzejmą prośbą o wywieszenie flag narodowych w dniu 28 września jako w pierwszym dniu „Pożyczki Narodowej", a to na znak patrjotycznych uczuć i przywiązania do Państwa Polskiego.

Za Prezydjum Komitetu:
Dr. W. Tomczyński, Starosta Powiatowy.

Sprostowanie.

Nowemiasto. W ostatnim n-rze „Opiekuna Młodzieży" chochlik drukarski sprawił, że w artykule o Batorym zaszedł błąd. Otóż obchodzimy 400-letnią rocznicę urodzin Batorego, a nie, jak mylnie podano, 600-letnią.

Znów zajście ze „Strzelcami".

Lubawa. Swego czasu pisaliśmy, jak 2 „Strzelców obywateli" weszło do jednego z hoteli tut., żądając wódki, **bo są „Strzelcami"** i popierają monopol. Choć są **bezrobotnymi**, można ich od czasu do czasu spotkać **w stanie podnieconym**, po wydatniejszem „wsparciu" monopolu. Obywatele „Strzelcy" G. i P. są przecież „państwowcami" i nawet policja powinna ich **„respektować"**, jak się wyrazili w ub. niedzielę w pewnym lokalu, gdzie policjant na tle pewnego zajścia chciał ich wylegitymować. **„Państwowcy"** mogą bezkarnie ludzi **bić i zaczepiać** na ulicy, co miało znów miejsce po wyjściu ich z owego lokalu. Zaczepili obaj p. A. i kto wie, na czem by się było skończyło, gdyby nie interwencja innych. A jaką dopiero biedę miał policjant z dostawieniem takiego „państwowca-Strzelca", jak P., na posterunek! Poprostu obaj „państwowcy" schórzeli i zbiegli. G. i P. już raz napadli na pewnego obywatela. Ale, że obaj są czynnymi „Strzelcami", manifestującymi swą przynależność w różnych pochodach strzeleckich, a zarazem i „państwowcami", bo gorliwie popierają **monopol spirytusowy**, więc zdaje się im, że wolno im też napadać na obywateli miasta z racji, że ci tym „państwowcom" nie chcą wydawać „monopolówki".

Premjowe kulanie.

Lubawa. Klub Kręglowy „8 Złych" urządził w ub. sobotę dla swych członków premjowe kulanie o nagrody, ufund. przez Klub. I nagrodę i największą ilość pkt. zdobył p. Kowalkowski. Dn. 14. 10. rb. odbędzie się mecz kręglarski między drużyną Klubu Kręgl. „8 Złych", a drużyną Klubu Kręgl. „Vivat". Spotkanie to budzi już dziś zaciekawienie.

O uzyskanie P. O. S.

Lubawa. Ostatniej niedzieli odbywały się na tut. boisku zawody lekkoatletyczne, wchodzące w skład konkurencyj, niezbędnych do uzyskania P. O. S., tylko dla członków S.M.P. lubawskiego okręgu, w których udział brało 80 członków z poszczególnych placówek. Próba pływania odbywała się w łazienkach miejskich, a strzelanie na strzelnicy. Młodzież tut. S. M. P. przerobiła próbę o uzyskanie P. O. S. tydzień temu, a w ostatnią niedzielę stawała tylko młodzież z wiejskich placówek. Wielka liczba wypełniła warunki. Jest to dowodem, że S. M. P. nietylko wyrabia się duchowo i moralnie, lecz i fizycznie.

Zawody o uzyskanie P. O. S.

Nowemiasto. W ub. niedzielę w godz. popołudn. na miejsc. targowisku odbyły się poraz drugi zawody lekkoatletyczne pod kierownictwem kom. pow. P. W. i W. F. por. Czerwińskiego w celu uzyskania Państw. Oznaki Sport. Wobec, tego że tego wszyscy zawodnicy zdołali uzyskać przepisaną ilość punktów, otrzymają P. O. S.

Pożar stogu.

Nowemiasto. Dnia 24 bm. po poł. spalił się stóg, zawierający 18 fur żyta, należący do roln. Wal. Szydłowskiego, wartości 700 zł. Pożar powstał wskutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem przez dzieci poszkodowanego. Szkodę pokrywa ubezpieczenie.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Porządek obrad na posiedzenie Rady Miejskiej, które odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 17-tej (5-tej po południ.) w sali posiedzeń Rady Miejskiej jest następujący:

1. Subskrypcja pożyczki narodowej.
2. Obniżenie straganowego ogrodnikom.
3. Wolne wnioski.

Tow. Ludowe na Pożyczkę Narodową.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 24 bm., odbyło się zebranie Tow. Ludowego w lokalu zebrań Pomorzance, na które przybył ks. radca Pape jako Patron Tow. Prezes Jabłoński poruszył sprawę Pożyczki Narodowej, co do której następnie zabrał głos ks. Radca, popierając ją jako członek komitetu Pożyczki Narod. Na temat ten wywiązała się dyskusja. Prezes podał sprawę pod głosowanie. Jednogłośnie uchwalono 100 zł z kasy Tow. Dalej odczytał prezes nową ustawę samorządową, a sekretarz o królu Janie Sobieskim. Uchwalenie tej pożyczki przez najstarsze nasze towarzystwo może być wzorem dla innych.

Piękno polskiej jesieni.

Nowemiasto. Od kilkunastu dni panowała już całkowita pogoda jesienna, z przejmującem zimnem i codziennym deszczem, co bardzo ujemnie wpłynęłoby na wykopki. Ale od piątku pogoda raptem zmieniła się na słoneczną, bezchmurną i ciepłą, robiąc naprawdę piękną reklamę naszej osławionej jesieni polskiej. Miejmy nadzieję, że piękna pogoda pozostanie jeszcze na długo, dając możność swobodnemu rozwinięciu się w całej pełni i krasie babiego lata.

Ostatni targ pod znakiem strajku rolnego.

Nowemiasto. Podczas gdy poniedziałkowy targ w Lubawie był normalny, ostatni wtorkowy targ u nas stał pod znakiem strajku rolnego. Obesłanie jego ze strony wsi było minimalne. Zaledwie kilka wozów zaobserwowano na targowisku. A i te wkrótce znikły. To też pewne trudności miały nasze gosposie z zaprowjantowaniem się. Tę skromną ilość masła i jaj rozebrano bowiem w mig, a reszta odeszła z próżnemi rękami. Taksamo było i z innemi produktami żywnościowemi, jak niemniej z towarem żywym. Jedynie warzywo i owoc dostawili nasi ogrodnicy w normalnej ilości.

Ceny wobec małej ilości produktów rolnych i nabiału znacznie zwyżkowały. I tak za ft. masła płacono od 1.40—1.60 zł, mdl. jaj 1.30 zł, ft. pomidorów 25 gr., ft. jabłek 30 gr., ft. śliwek 25—30 gr., ft. gruszek 25 gr., ctr. kartofli 1.50 zł.

Taksamo targ na świnie był bardzo słabo obesłany. Prosiąt była jeszcze pewna ilość, ale bekonów i świń tłustych nie było tak jak żadnych.

Rodzice, zważać wiecej na dzieci!

Nowemiasto. Już kilkakrotnie przestrzegaliśmy rodziców, by więcej zważali na swe dzieci, bawiące się na ulicach miasta, gdzie często są narażone na przejechanie samochodem lub furmanką. Podobny wypadek wydarzył się w ub. wtorek po poł. w ul. Sobieskiego. W momencie, gdy mijały się dwa samochody ciężarowe, przechodziła przez ulicę 9-letnia Stan. Domżalska, która upadła na ziemię, odnosząc ranę tłuczoną na głowie w lewej skroni. Samochód p. P. Krasińskiego odwiózł dziewczynkę, która ponosi sama winę, do dr. Wernera, który ją opatrzył.

Trojęta.

Nowemiasto. W ub. niedzielę u p. Zawadzkich w Nowemmieście na wybudowaniu przyszły na świat trojaczki, płci męskiej. Matka i dzieci czują się dobrze.

Omal katastrofa.

Nowemiasto. W ub. niedzielę około godz. 7 wiecz. na szosie Nowemiasto—Łąki zderzył się samochód z furmanką p. Goeringa z W. Bałówek. Skutkiem tego koń odniósł liczne starcia skóry, zaś z samochodu wyleciały wszystkie szyby. Pasażerowie na szczęście wyszli bez szwanku. Samochód, sprawca nieszczęścia, odjechał w stronę miasta niepoznany. Tak samochód, jak i furmanka nie były oświetlone.

Założenie „Strzelca".

Nawra. Od dłuższego już czasu w miejsc. Ochot. Straży Poż. zachodziły różne nieporozumienia między członkami placówki. Z tego skorzystał skwapliwie kier. szkoły p. Bikupski, który przy pomocy sługi gminnego rozesłał zaproszenia do miejscowej ludności na 23 bm. o godz. 7 wiecz. do lokalu szkoły powsz. celem założenia „Strzelca". Stawiło się tylko kilkunastu mieszkańców, z których 9 po długich, nęcących wywodach zapisało się na człon. „Strzelca".

Zaznaczyć należy, że p. B. już kilkakrotnie zamierzał na terenie naszej wsi założyć „Strzelca", lecz zawsze daremnie. Zresztą my się p. B. ani nie dziwimy. Przecież to się zwykle dzieje pod naciskiem skądinąd.

Zuchwały napad bandycki.

Łąkorz. W nocy z dnia 18 na 19 bm. około godz. 12 3 zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania p. Fr. Kołeckiej w Łąkorzu, żądając wydania pieniędzy oraz grożąc w przeciwnym razie użyciem noża. Syn p. K., który spał w stodole, usłyszał podejrzane szmery w mieszkaniu i udał się tam, by zobaczyć, co się dzieje. Na widok przybyłego bandyci rzucili się do ucieczki, nic nie zabrawszy. Zuchwałych bandytów dotychczas policja nie zdołała ująć.

Z Pomorza

Uciął sobie koniec palca po pijanemu.

Kiełpiny. Do czego doprowadza pijaństwo, świadczy wymownie fakt nast.: Przeszło 30 lat licz. Bol. Gorzka (żonaty) z Kiełpin zakropił sobie głowę wódeczką. Na swem podwórzu spierał się głośno ze swym kompanem o jakąś sprawę. Nagle, wykrzykując „co mnie się o palec rozchodzi?" — wyjął scyzoryk z kieszeni i uciął sobie koniec kciuka od lewej ręki. Gdy z bólu oprzytomniał, mógł zastanowić się nad niedorzecznym czynem.

Policjanci na Pożyczkę Narodową.

Działdowo. Wszyscy funkcjonarjusze Policji Państw. powiatu działdowskiego subskrybują Pożyczkę Narodową w wysokości 75 proc. miesięcznych poborów.

Lądowanie 7 balonów w powiecie.

Działdowo. Dn. 26 bm. w południe sensacją dla mieszkańców tut. powiatu było pojawienie się w powietrzu 7 balonów, które pred poł. przy doskonałych warunkach atmosferycznych wystartowały z Jabłonny do VI krajowych zawodów balonów wolnych o puhar przechodni im. płk. Wańkowicza. Lekki wiatr skierował balony w kierunku Prus Wschodn. Lądowanie wszystkich 7 balonów nastąpiło po południu w naszym powiecie, a ludność udzieliła lotnikom pomocy. Balon „Jabłonna" wylądował pod Gajówkami, „Kraków" przy torze kolejowym pod Działdowem, „Poznań" w pobliżu Filic, „Hel" w Uzdowie, „Gniezno" w pobliżu Zabin, „Warszawa" przy Gralewie, a „Lwów" przy Myślętach Balony odtransportowane będą koleją. Zawody te są ogniową próbą przed międzynarodowemi zawodami balon. o puhar Gordon Benneta, które wobec zwycięstwa kpt. Hynke i por. Burzyńskiego w Ameryce odbędą się w roku przyszłym w Warszawie.

Konflikt sowiecko-japoński.

Moskwa. Stosunki sowiecko-japońskie **weszły nieoczekiwanie w fazę ostrego konfliktu.** Otrzymana w Moskwie wiadomość o rzekomo planowanym przez czynniki japońskie i mandżurskie zamachu na statut kolei wschodnio-chińskiej spowodowały parę dni temu niezwykle ostrą notę werbalną, zakomunikowaną jednocześnie przez wicekomisarza do spraw zagranicznych Sokolnikowa ambasadorowi japońskiemu w Moskwie i przez ambasadora sowieckiego Jurenjewa w japońskiem m. s. z. w Tokio. Nota składa odpowiedzialność za wypadki w Mandżurji na rząd japoński.

Wedle otrzymanych w Moskwie wiadomości władze mandżurskie zamierzały dokonać szereg aresztowań wśród wyższych sowieckich urzędników kolejowych, aby następnie po steroryzowaniu sowieckiej strony zarządu uczynić go pozbawionych znaczenia.

Dzisiejsza „Izwiestja" i „Prawda" komentują protest sowiecki w artykułach, **utrzymanych niemal w tonie ultimatywnym.** „Izwiestja" w dłuższym artykule nazywają praktykę Japonji taktyką pogwałcenia traktatów i ignorowaniem zobowiązań. Oba te pisma twierdzą, że wszelkie ew. próby zrzucenia przez Japonję odpowiedzialności na rząd sowiecki należy zgóry odrzucić jako bezwartościowe.

Alarm angielski o zbrojeniach niemiec. na Pograniczu Polski.

Londyn. „Sunday Times" donosi, że polski minister spraw zagr. Beck wziął z sobą do Genewy dokumenty, dowodzące, że Niemcy od szeregu lat prowadzą wielkie zbrojenia w Prusach Wschodnich, a nawet wyzyskają dla tego celu terytorjum Litwy.

Materjały polskie stwierdzić mają, iż conajmniej połowa niemieckiego tranzytu towarowego, a więc półtora miljona ton, idącego rocznie przez korytarz pomorski do Prus Wschodnich, składają się z surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla przemysłu wojennego.

Na terenie Prus Wschodnich odbywa się na szeroką skalę zakrojona fabrykacja wszelkiego rodzaju broni. Na Litwie Niemcy fabrykują samoloty, bomby i ciężką artylerję.

Van der Lübbe rozpoczął głodówkę.

Lipsk. Korespondent PAT. dowiaduje się, że w związku z głodówką, rozpoczętą w piątek przez van der Lübbego, oddano go wczoraj i dziś rano ścisłemu badaniu lekarskiemu. Badania wykazały, że van der Lübbe znajduje się w stanie pasywnej resystencji i psychicznej obrony, usiłując prawdopodobnie wymusić przerwanie rozprawy. Według opinji lekarza sądowego van der Lübbe narazie zdolny jest do uczestniczenia w rozprawie. Gdyby nadal podtrzymywał głodówkę, władze przystąpią do przymusowego przyjmowania pożywienia. W sobotę van der Lübbe otrzymał sznycel, owoce i wino. Odmówił jednak przyjęcia pożywienia.

P. marsz. Piłsudski powrócił z Zaleszczyk do Warszawy.

Warszawa, 22. 9. Pan Marszałek Piłsudski powrócił wczoraj rano z Zaleszczyk w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego, ppułk Głabisza, ppułk. Buslera.

Na dworcu witali P. Marszałka przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z drugim wiceministrem, gen. Sławoj-Składkowskim, podsekretarzem stanu Czapskim i szefem sztabu głównego, gen. Gąsiorowskim na czele.

B. premjer Bartel w Warszawie.

Warszawa. B. premjer prof. K. Bartel bawił ostatnio w Warszawie dwa dni i był przyjęty na audjencji przez Prezydenta Rzplitej, Ign. Mościckiego.

S. p. Leon Reichel, kierownik Szkoły Powszechnej.

Brodnica. W poniedziałek, dnia 25 bm. rano rozstał się z tym światem długoletni kierownik miejscowej Szkoły Powszechnej ś. p. Leon Reichel, rodem z ziemi lubawskiej. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 28 bm. o godz. 9.30. Niech odpoczywa w pokoju!

Smierć we Wiśle.

Chełmno. Ub. niedzieli 23-letni krawiec Józef Pawski udał się w towarzystwie dwóch kolegow żaglówką do Bieńkówki. W chwili, gdy Pawski trzymał żagiel, wiatr zerwał linkę; straciwszy równowagę P. wpadł do wody i utonął. Koledzy jego, będąc również zagrożeni, nie mogli mu przyjść z pomocą.

Spaliło się 130-letnie gospodarstwo.

Polskie Stwolno, pow. grudziądzki. Podczas burzy 22 bm. uderzył piorun w chatę rolnika Schreudera. Dom mieszkalny, połączony z zabudowaniami gospodarskiemi i stodołą, stanął natychmiast w płomieniach. Budynki, liczące 130 lat, budowane z drzewa i kryte słomą, spłonęły doszczętnie. Wyprowadzono jedynie inwentarz żywy. Straty, wynoszące około 25 000, pokryje ubezpieczenie.

Automatyczne telefony.

Grudziądz. Wzorem innych wielkich miast przystąpiło również nasze miasto do budowy nowego urządzenia telefonicznego automatycznego z licznikami. Prace przygotowawcze są w pełnym toku Także w Toruniu rozpoczęto budowę centrali automatycznej.

3 lata więzienia za targnięcie się na życie rodziców.

Toruń. W czerwcu rb. donosiliśmy o krwawym sporze o deputat, zakończonym tragedją. Otóż gosp. Ber. Murawski, żonaty, ojciec 6 dzieci, mieszkający w Mrocznie, od dłuższego czasu prowadził proces o deputat z ojcem i macochą, mieszkającymi w Tereszewie. Spór był o 180 zł, na które zapadł dla oskarżonego wyrok niekorzystny i wkrótce miała być wykonana egzekucja. Murawski 24 czerwca rb. pojechał do rodziców, aby wstrzymali egzekucję, chcąc wpłacić na poczet należności 65 zł, gdyż więcej nie miał. Gdy do ugody z powodu oporu macochy nie doszło, Murawski 3 rewolwerowemi strzałami w głowę macochę położył trupem, następnie strzelił do ojca, który chciał mu broń wydrzeć i zranił go w obojczyk i palec od ręki. Gdy w domu sobie uświadomił swój czyn, poprzecinał sobie żyły u rąk i się obwiesił. Zdążono go uratować.

W tych dniach sprawę tę rozpatrywał sąd okręgowy w Toruniu.

Oskarżony na rozprawie, szlochając, tłumaczył się, że z powodu ciężkiego położenia gospodarstwa i grożącej egzekucji był zrozpaczony i nie wiedział, co czyni. Powołany jako świadek ojciec Antoni Morawski korzystał z dobrodziejstwa ustawy i oświadczył, że przeciw synowi zeznawać nie chce.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy i mowie prokuratora i obrońcy, skazał M. na 3 lata więzienia. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę z jednej strony okazaną skruchę i nieposzlakowaną przeszłość osk., lecz z drugiej strony, że targnął się na życie własnych rodziców.

Zgon 114-letniego mieszkańca Pomorza.

Kaścierzyna. W tych dniach zmarł w Czarnahucie, na Pomorzu właściciel gospodarstwa 114-letni Augustyn Hirsz.

Zmarły urodził się 1819 roku. Był on zapewne najstarszym człowiekiem nietylko na Pomorzu, ale i w całej Polsce. Zmarły pozostawił syna, zamieszkującego w pow. tczewskim, który liczy 74 lata.

Wyrok na Gorgonową zatwierdzony.

Warszawa. W sobotę Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie Gorgonowej.

Skarga kasacyjna, złożona przez obronę Gorgonowej, została oddalona. Wobec tego wyrok sądu przysięgłych w Krakowie, skazujący Gorgonową na 8 lat więzienia za zabójstwo Lusi Zarembianki, został zatwierdzony.

Ujęcie kasiarzy.

Warszawa. Władzom policyjnym udało się uchwycić szajkę kasiarzy, która włamała się do biur stacji Warszawa Główne i skradła 45 tys. złotych. Przywódców szajki aresztowano.

Przepowiadają ostrą zimę.

Wilno W gminie Radoszkowice ukazały się wilki. Ukazanie się wilków we wrześniu mieszkańcy tłumaczą ostrą i mroźną zimą, która rozpocznie się wcześniej, niż zwykle.

Ciekawa rozprawa o zniewagę „Strzelców".

Sąd odrzucił wniosek oskarżonego o przeprowadzenie dowodu prawdy.

Chojnice. Dnia 19 bm. odbyła się w tut. sądzie okręgowym pod przewodnictwem p. sędziego Chmielewskiego ciekawa rozprawa o zniewagę członków osławionego „Strzelca" w Wielu, powiatu chojnickiego. Oskarżonym był odpowiedzialny red. „Słowa Pomorskiego" p. Edward Piszcz z Torunia, bronił p. adwokat Sergot. Oskarżenie wnosili członkowie **„Strzelca" w Wielu.**

W lipcu rb. ukazała się w „Słowie Pomorskiem" notatka, która odpowiedzią była na fałszywe i przekręcone informacje „Dnia Pomorskiego" odnośnie do zajść, jakie miały miejsce w czasie zabawy S. M. P. w Wielu. Obrońca oskarżonego postawił wniosek o przeprowadzenie dowodu prawdy, czemu prokurator, jak i zastępca oskarżycieli się sprzeciwili. Sąd po dłuższej naradzie odrzucił wniosek obrońcy osk. o przeprowadzenie dowodu prawdy. Dłuższe, bogate w silne argumenty przemówienie wygłosił obrońca oskarżonego p. adwokat Sergot.

„Strzelcy" w Wielu z kierownikiem szkoły p. Napiorskim, zerwali i zatopili tablicę, jaką umieszczono przy wejściu na boisko Powstańców i Wojaków. Ten czyn chyba niema nic wspólnego z szeroko reklamowaną „zaszczytną pracą społeczną i obroną państwa". Niezadowolili się „Strzelcy", uszkodzeniem cudzej własności, gdyż dnia następnego dokonali napadu na członków SMP., który zakończył się porządnem obiciem „strzelca" Lipskiego. Prowokacyjny napad „strzelców" nie powiódł się tak, jak sobie uplanowano.

Obrońca wnosił o uwolnienie osk. od winy i kary. Po **dłuższej** naradzie zapadł wyrok, skazujący redaktora Piszcza na **100 złotych** grzywny za zniewagę godności osobistej „strzelców" wielewskich. Od wyroku tego zapowiedziana została apelacja.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 28. 9. Od 7—8 Audycja poranna. 12.05 Płyty gr. i przegląd pras. 12.55 Dz. połudn. 15.00 Płyty gr. i komunikaty. 16.00 Tr. ze Lwowa słuchowiska dla dzieci pt. „Wiwat wolność". 16.30 Płyty gr. 17.00 „Przegląd czasopism kobiecych". 17.15 Recital śpiewaczki łotewskiej p. J. Errs. 17.55 Muzyka lekka z płyt. 18.15 „Radjo w świetlicy strzeleckiej". 18.35 Koncert poświęcony utworom Michałowskiego. 19.40 Felj. pt. „Z Bułgarji do Konstantynopola". 20.00 Koncert ork. P. R. W przerwie Dz. wiecz. i kom. roln. 22.00 Muzyka tan. W przerwie wiad. sport.

Piątek, 29. 9. Od 7—8 Audycja poranna. 12.05 Płyty gr. i przegląd pras. 12.55 Dz. połudn. 14.55 Płyty i komunikaty. 16.00 Płyty gr. 17.00 „Przegląd wydawnictw". 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt pt. „Korpus Ochrony Pogranicza". 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 Koncert symf. ze studja. W przerwie Dz. wiecz. i „Weekend". 22.00 Muzyka tan. W przerwie wiad. sport.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojen. R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 1. X. 1933 o godz. 13-tej u p. Kowalskiego.

Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich rentobiorców jest konieczne. Zarząd.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 5.80 (Bank Polski płaci 5.78); frank. francuski 35; frank szwajcarski 173.20; funt szterling 27.80; marka niemiecka 108.50; szyling austrjacki 99; korona czeska 25.25.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 25. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	20.75—21.25
Otręby żytnie	8.50— 9.00
Otręby pszenne	8.50— 9.00
Owies	13.50—14.00
Jęczmień browarowy	16.50—17.50
Rzepak	35.00—36.00
Rzepik zimowy	39.00—40.00
Groch Victoria.	20.00—24.00
Groch Folgera	22.00—25.00
Gorczyca	38.00—40.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.